

Bo ktoś mnie potrącił...

Data publikacji: 26.10.2009 18:19

□

Udawał, że został potrącony przez samochód, a w rzeczywistości to on kierował i doprowadził do kolizji. Policjanci w niedzielę zajmowali się pijanym kierowcą, który w ten sposób chciał uniknąć odpowiedzialności.

- *Nad ranem dyżurny Policji został powiadomiony o przyjęciu na oddział szpitalny młodego mężczyznę, który posiadał obrażenia świadczące o uczestnictwie w wypadku drogowym. Mężczyzna twierdził, że został potrącony przez samochód. Okazało się jednak, że była to próba uniknięcia odpowiedzialności za kolizję spowodowaną pod wpływem alkoholu* - mówi Ireneusz Brachaczek, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie.

Ranny był pod wyraźnym wpływem alkoholu i nie był w stanie podać żadnych innych okoliczności rzekomego wypadku. Policjanci udali się na miejsce, gdzie miał zostać potrącony przez rzekomy samochód. - *Po krótkiej penetracji terenu, mundurowi natrafili na samochód, który posiadał uszkodzenia w przedniej części. Wewnątrz auta odnaleźli kluczyki i dokumenty, które należały do owego mężczyzny. Funkcjonariusze ujawnili również ślady świadczące o tym, że pojazd ten wjechał do pobliskiego rowu a następnie został stamtąd wyciągnięty i odstawiony. Okazało się, że 23 - letni istebnianin, kierując volkswagenem golfem, będąc pod wpływem alkoholu wjechał do rowu a następnie, by nie ponieść odpowiedzialności wezwał pomoc i stwierdził, że został potrącony przez samochód* - dodaje I. Brachaczek. Teraz 23- latek odpowie za jazdę po pijanemu za co grozi do 2 lat więzienia.

KOD